

-1-

# Ankieta

00068

18 WO

L. więźnia, plutonowego pododdziału  
Technicznego Solnada, urodz. 1900 w woj.  
Lubelskiem pow. Hrubicorowskim

REFLEKAT  
HISTORYCZNY

Aresztowany został przez S. P. N. D. dnia  
16 lipca 1940 r. i transportu w podwozy w którym  
byłem więzienny z żoną i córeczką Jan spocz. przyje-  
żdżając na Syberję, aresztowani nadjeżdżo z wagonem  
na stacji kolejowej Nowosybirsk tam też przebywaliśmy  
w więzieniu do dnia 15 listopada 1940 r. sądowny  
byłem pod zarzutem jako niebezpieczny porzuceni-  
sławca i prac. „Osobyje Sowieckorami” w Moskwie  
wymierzono mi karę 8 lat więzienia w obrotach (Tagar).

W czasie przebywania w więzieniu Nowosybirskim  
zauważyłem że następujące dane: strażnicy więzienni,  
byli tylko rosyjscy w wieku do lat 35, do więźniów  
odnoszono się z gębami lecz podlegał im i siśle  
służbom, w celach często przeprowadzano reżimie oso-  
biste, osobno byli segregowani więźniowie politycz-  
ni i kryminalni, gwałt więzienni był Zgustym,  
w celi więzienni spotykałem około 30% polaków  
pomysłowy robotnicy był polak oficer armii sowiec-  
kiej w stopniu majora niejaki Witicowski orędo-  
wał na 15 lat więzienia pod zarzutem szpiegostwa.

Dnia Lekarsz więzienny - kobieta lubja. Sowiecka  
żona urzędniczka sowieckiej, opiekowała się naszymi  
więźniami bardzo dobrze i dosyć pięknym, a  
nawet często karata sobie naszymi rodzinom w czasie  
wizyt lekarskich opowiada o życiu w Polsce.

Dnia 15 listopada 1940 r. wystawiono mnie etapem  
z Nowosybirka do Tobożon (Tagar) pracy, marzuta pro-  
wadziła przez etapowe więzienia Siedlerdorsk, Kiron,  
Kotlas do miejsca naznaczenia t.j. „Uchtaix emstaj”  
Tagara” Czuł się do wzd przybyłem dnia 16 stycznia 1941 r.  
pracowałem w obrotach pracy w odległości 85 km.

00068

Czyłbi na robotach leśnych przy  
secaniu i piłowaniu drewna sprawnego przez  
2 1/2 miesiąca i przez 6 miesięcy przy budowie drogi  
drzewianej z okrzeglaniem, praca szerególnie  
zimową forą była bardzo ciężką bo przy  
temp do 40° z. mrozi i po pas w śniegu, latem  
stasznie, dokuczaty kornaty. Niekoniecznie tak  
administracyjne jak i techniczne <sup>roboty</sup> spoczywało w ręku  
rosjan, niektórzy rekrutowali się ze starych więź-  
niów, w obozie było bardzo dużo stroskiej prze-  
wzięci młodych rosjan w wieku od 16 do 28 lat,  
kradzieże były prawie na porządku dziennym.

Obradano przeważnie nowoprybytych do obozu  
więźniów którzy byli prawie w 80% polacy. Zarząd  
obozu dowozi słabo reagował we wszelkich kradzie-  
żach, szerególnie gdy się ze skargami zwracali do niego  
nasi rodacy. Komandirówka w której ostatnio odby-  
wałem przywilejowe roboty nosywała się "Lekkiem".

Na szerególną uwagę i uwnanie następuję w tym  
obozie "Lekkiem" nasi rodacy. Kacelnym lekarzem obozu  
p. kapitan KP Dr. Kazimierz Kaszubski z warszawy i polares  
p. Miłowski, którzy jako lekarze nie mało uratowali  
od śmierci i zagłady naszych rodaków w obozie. A  
tę o zwolnieniu nas z obozu ogłoszono nam za pośrednic-  
twem Kacelnika głównego obozu "Krutaja" z dnia 22 na  
23 sierpnia 1941r. o godzinie 12 w nocy, w dniu 30 sierpnia  
byliśmy wywiezieni do zarządu obozów pracy do Czyłbi  
i tam po strzymaniu formalnych kasniadecji o zwol-  
nieniu z obozu <sup>przebieg</sup> i imieniu wyjechałem jako pierwszy  
wolny obywatel i pracownik na Syktywkarę.  
54 kwietnia 1942r. w Korkicrowskim rejonie, do prasu siedzą  
obeznany, zastąpiłem się do szerególnie <sup>przebieg</sup> polskiej  
tj. do dnia 25 marca 1942r. Wyjeżdżając moje  
przebieg straciłem jako zgodne i należyte.  
Kotlas, 17 kwietnia 1942r. E. J. J.